



Hubal: Maciej Paterski wygrywa królewski etap

Podobnie jak na kryterium, tak i na pierwszym etapie Wyścigu Szlakiem Walk Mjr Hubala najlepszy okazał się Maciej Paterski z CCC Sprandi Polkowice. Swój sukces oraz umocnienie się na pozycji lidera klasyfikacji generalnej zapewnił on sobie solową akcją podjętą na finałowym podejździe pod Święty Krzyż.

W czwartkowe przedpołudnie 86 uczestników Wyścigu Szlakiem Walk Mjr Hubala zameldowało się w Skarżysku Kamiennej, skąd punktualnie o 12.00 wyruszyli na trasę 1. etapu. Choć to dopiero początek zmagania, to już na wstępie zawodników postawiono przed największym wyzwaniem. Licząca 180 kilometrów trasa prowadziła przez niezliczoną ilość podjazdów, dając się niejednemu mocno we znaki. Do rozegrania było sześć górskich premii, a ostatnia z nich wyznaczona była na mecie na Świętym Krzyżu, pod który prowadził 4-kilometrowy podjazd o średnim nachyleniu 4,4%.

Jak to w świętokrzyskiem - kolarzom na trasie towarzyszył silny wiatr, który w zależności od obranego kierunku jazdy raz sprzyjał, a innym razem niestety utrudniał jazdę. Na niebie nieustannie górowało słońce.

Etap rozpoczął się od trzech honorowych rund po Skarżysku, skąd dalej skierowali się na południe. Od samego początku peleton był aktywny, ale nie przekładało się to zawiązanie żadnej konkretnej akcji.

Dopiero po przejechaniu 30 kilometrów na czele uformowała się czwórkowa akcja, do której załapali się Patryk Stosz (CCC Sprandi Polkowice), Jiri Polnický (Reprezentacja Czech), Peter Williams (ONE Pro Cycling) i Vitaliy Buts (Kolss Cycling Team), którzy korzystając z bocznego wiatru szybko uzyskali ponad 2 minuty przewagi.

Na pagórkowatej trasie ucieczka długo nie jechała w pierwotnym składzie. Buts postanowił podjąć się samotnej akcji i przez dobre 40 kilometrów kręcił z przodu, utrzymując mniej więcej 30 sekund zapasu nad podążającą za nią dwójką i 3 minutami nad peletonem. W międzyczasie do grupy zasadniczej wrócił Williams.

Na czele peletonu przewijały się koszulki grupy Domin Sport, która częściowo na siebie wzięła kwestię narzucania tempa.

Zarówno pierwszą, jak i drugą górską premię wygrał prowadzący Buts, który następnie nieco zwolnił i dołączył do jadących za nim Stosza i Polnický'ego. Od tego czasu przewaga ucieczki względem peletonu zaczęła powoli spadać, wynosząc półtorej minuty na 115. kilometrze.

Tuż przed kolejną premią górską z czołówką pożegnał się Stosz, a na szczycie punktował ponownie Buts. Gdy tylko szosa zaczęła opadać, peleton definitywnie zakończył tę akcję i mocno poszedł po zjeździe doprowadzając do porządnej selekcji. W jej wyniku grupa główna zmniejszyła się o połowę.

Atakować próbowali m.in. Adrian Honkisz (Wibatech 7R Fuji) i Thomas Baylis (ONE Pro Cycling), ale bez powodzenia. W kolejną akcję ruszył Marcin Mrozek (CCC Sprandi Polkowice), uzyskując kilkanaście sekund zapasu względem reszty stawki i powiększając tę różnicę na kolejnych kilometrach. Dołączyć do niego próbował Andrii Bratashchuk (Kolss Cycling Team), jednak trafił on akurat na silny, przeciwny wiatr i jego akcja sienie powiodła.

Mrozek dość długo utrzymywał się na czele, ale 15 kilometrów przed metą znalazł się już w zasięgu wzroku peletonu, na czele którego tempo nadawali kolarze ONE Pro Cycling i CCC Sprandi Polkowice. Po chwili było po harcach.



Piątą górską premię jako pierwszy minął Bartosz Watchoł z Team Hurom, punktując przed Markiem Rutkiewiczem (Wibatech 7R Fuji) i Maciejem Paterskim (CCC Sprandi Polkowice). Łatwo było więc zorientować się, że w czubie obecni byli wszyscy ci, którzy liczyć się mieli tego dnia w walce o zwycięstwo na podejździe pod Święty Krzyż. W grupie faworytów obecni byli również tacy kolarze jak Adam Stachowiak (Voster Uniwheels), Karol Domagalski (ONE Pro Cycling), Emanuel Piaskowy (Team Hurom) czy Adrian Honkisz. I to właśnie ten ostatni po raz kolejny postanowił poszukać swojej szansy na sukces, nim szosa zaczęła się pięć ku mecie. Zawodnik Wibatechu chwilę przewodził wyścigowi, ale w końcu spasował.

Finałowa wspinaczka rozciągnęła grupę liderów. Wysoko kręcił Paterski, podejmując się ataku na 2 kilometry przed metą. Polkowiczanie, który na Hubala przyjechał prosto z Giro d'Italia, nie dał złapać koła swoim rywalom i samotnie podążył w kierunku mety, gdzie sięgnął po etapowe zwycięstwo. Sukces umocnił go również na prowadzeniu w klasyfikacji generalnej, w której ma 19 sekund przewagi na drugim tego dnia Markiem Rutkiewiczem.

- Nie ukrywam, że odczuwam zmęczenie po trzytygodniowym wyścigu. Tak samo wczoraj na kryterium, jak i dziś na etapie potrzebowałem trochę czasu żeby się rozkręcić - mówił na mecie Maciej Paterski, który na wyścig „Hubala” przyjechał prosto z Giro d'Italia. - Wiedzieliśmy, że dzisiejszy etap nie będzie łatwy, ale uważam, że jako ekipa pojechaliśmy fajnie i dobrze się uzupełnialiśmy. Zabieraliśmy się w każdą akcję, więc ja spokojnie mogłem kręcić w peletonie i czekać na końcowy podjazd.

- Widziałem, że Marek Rutkiewicz kilkakrotnie próbował atakować w końcówce, więc liczyłem na to, że kiedy ja ruszę do przodu będzie już zbyt zmęczony by złapać moje koło i tak było - kontynuował najlepszy kolarz 1. etapu „Hubala”. - W klasyfikacji generalnej mam około 20 sekund przewagi nad Markiem. Wdaje mi się, że to powinno wystarczyć, żeby obronić koszulkę na jutrzejszej czasówce. Trasa co prawda nie jest płaska, ale za to dystans to 15 kilometrów, więc powinno się udać.

Wyścig Szlakiem Walk Mjr Hubala 2017 - 1. etap: Skarżysko Kamienna - Święty Krzyż, 180km:

Zwycięzca etapu: Maciej Paterski (CCC Sprandi Polkowice)

Lider klasyfikacji generalnej Atlas: Maciej Paterski (CCC Sprandi Polkowice)

Lider klasyfikacji górskiej Dmtex: Vitaliy Buts (Kolss Cycling Team)

Lider klasyfikacji punktowej Ptak Warsaw Expo: Maciej Paterski (CCC Sprandi Polkowice)

Lider klasyfikacji młodzieżowej: Piotr Brożyna (CCC Sprandi Polkowice)